

Pochwała ortodoksji – Michał Gierycz o „Współczesnych problemach religijnych”

Lektura Besançon skłania do myślenia, wrywając z utartych schematów interpretacyjnych, oraz dowodzi, że zrozumienie „współczesnych problemów religijnych” wymaga poważnego potraktowania religii właśnie jako religii, a zatem fenomenu odmiennego w swej istocie od innych zjawisk społecznych i politycznych – pisze Michał Gierycz o „Współczesnych problemach religijnych” Alaina Besançon w czasopiśmie „Chrześcijaństwo, Świat, Polityka” nr 21 (2017).

Można polemizować z tezą, że opublikowana przez *Teologię polityczną* książka Alaina Besançon pt. *Współczesne problemy religijne*, jest – jak sugeruje informacja na obwolucie – książką o katolicyzmie. Argumentem polemicznym może być choćby fakt, że wśród dziewięciu zebranych w tej książce artykułów, trzy zasadniczo nie dotyczą Kościoła katolickiego. Otwierające książkę dwa artykuły stanowią ważne teksty teoretyczne, ukazujące sposób pojmowania przez autora zagadnień religijnych, ostro i celnie polemizujący z logiką religioznawstwa. Ponadto, w recenzowanej pracy autor zawarł istotny, tak z perspektywy teologicznej judaizmu, jak i z perspektywy politycznych relacji z Izraelem artykuł na temat „religii Szoa”. Co więcej, choć teksty poświęcone komunizmowi i islamowi dotyczą recepcji tych fenomenów w Kościele Katolickim, ukazują – w istotnych punktach polemiczny z Kościołem – sposób ich rozumienia przez autora. Ostatecznie odczytywać je zatem można również jako krótkie traktaty o

komunizmie i islamie. Szerokość perspektywy analitycznej autora w pełni uzasadnia zatem przyjęty tytuł, choć niewątpliwie są to „współczesne problemy religijne” postrzegane z perspektywy człowieka Zachodu. Tym niemniej, bronić można również stanowiska wydawcy. Ostatecznie bowiem, owa „zachodnia” perspektywa recenzowanej pracy powoduje, że obok fundamentalnych problemów religijnych (do wskazanych wyżej dodać jeszcze należy esej o sztuce chrześcijańskiej i stosunku do apokastazy w Kościele), autor podejmuje pytania bardziej „wewnątrzkatolickie” i niejako „z innego rejestru”, dotyczące małżeństwa księży diecezjalnych czy stosunku inteligencji do Kościoła. W konsekwencji, ciężar pracy jako całości wyraźnie wychyla się ku katolicyzmowi, sprawiając, że książkę można odczytywać – jak czyni to Wydawca – jako próbę refleksji Alaina Besançona nad kondycją Kościoła katolickiego i jego zdolności do odpowiedzi na wyzwania współczesnego świata [Forycki 2017].

W książce Besançona docenić należy przede wszystkim celne teoretycznie i płodne intelektualnie podejście do badania fenomenu religii. Autor ukazuje, że należy na serio potraktować fakt, że – jak mawiał Bossuet – „religia i rząd świecki to dwa punkty, przez które biegną sprawy ludzkie” (s. 27). Jeśli od religii uciec się nie da, to nierealistyczna, albo – jeśli zostanie zastosowana w praktyce – destrukcyjna dla zrozumienia religii jest logika „neutralności poznawczej” religioznawstwa. Jak wskazuje autor w eseju *Czy nauka o religiach jest możliwa?*, tzw. „neutralność” oznacza de facto utożsamienie stanowiska naukowego ze stanowiskiem ateistycznym; przyjęcie relatywizmu za właściwy paradygmat badawczy. W konsekwencji, choć w każdej religii chodzi o właśnie właściwe rozumienie świata, logika religioznawstwa – zauważa Besançon – czyni z nich *implicite* „stek niedorzeczności” (s. 29).

*W książce Besançon docenić
należy celne teoretycznie i
płodnie intelektualnie
podejście do badania
fenomenu religii*

Alain Besançon
proponuje inne
podejście do zjawisk
religijnych. Jest to
podejście, którego
fundamentem jest
dostrzeżenie
rozumności religii.

Szeroko omawia je w drugim eseju (*Czym jest ortodoksja?*). W jego rozważaniach o ortodoksji naturalnej czytelnik odnaleźć może wyraźne echa Ratzingerowskiego przekonania o tym, że są pewne podstawy zgodne z przesłaniem świata i dlatego dobre; że każdy człowiek „wierzy” w istnienie obiektywnych wartości wypowiedzianych się w bycie świata. Ortodoksja judaistyczna i chrześcijańska są, wskazuje Besançon, niejako kolejnymi pogłębieniami tej pierwszej, naturalnej ortodoksji, ukazującymi – w ich przekonaniu – coraz pełniej horyzont prawdy. Nawet nie zgadzając się z roszczeniami tych tradycji religijnych, niedorzecznością jest zatem traktowanie ich twierdzeń jako „steku niedorzeczności”. Jest to, rzecz można, programowe stanowisko autora, któremu pozostaje wierny we wszystkich swoich analizach, w poważny sposób traktując wkład teologii do refleksji nad rzeczywistością i zrozumieniem znaczenia „współczesnych problemów religijnych”.

Jeśli chodzi o sposób zastosowania tego podejścia w toku analiz, to wydaje się on niejednorodny. W sposób najpełniejszy, jakkolwiek to paradoksalne, teologiczny wymiar dochodzi chyba do głosu w analizie „religii Szoa” (*Czy „religia Szoa” jest możliwa?*), a zatem quasi-religijnego fenomenu uświęcenia zagłady Żydów, intelektualnie opierającego się o religijne tezy Emila Fackenheim z lat ’70. Esej ten –

dotykający niewątpliwie trudnego i kontrowersyjnego zagadnienia – właśnie dzięki potraktowaniu „na serio” religii, uzyskuje przekonującą głębię. Przed omówieniem polityczno-społecznych aspektów badanego fenomenu, Besançon ukazuje bowiem w sposób przenikliwy wyraźną teologiczną sprzeczność tej „radykałnie negatywnej” postfackenheimowskiej teologii do całej tradycji biblijnej judaizmu, którą – jak stwierdza autor – „trudno podkreślić zbyt mocno” (s. 243). Podobnie, dzięki uwzględnieniu czynnika teologicznego, autor skutecznie dowodzi w eseju *Czy Drugi Sobór Watykański zrozumiał islam?* problematyczności twierdzeń *Nostra aetate* odnoszących się do islamu, jak i całej, niejako nabudowanej na tej podstawie, strategii dialogicznego podejścia do tej religii w Kościele Katolickim, której korektę – zdaniem autora – próbował wprowadzić Benedykt XVI. Tym niemniej, są w książce również eseje, w których teologiczne ratio zostaje w pewnym stopniu zmarginalizowane, wskutek czego niektóre tezy autora wytracają swoją głębię, stając się w istotnych punktach otwarte na krytykę. Wyraźnie widać to w, skądinąd przynoszącym interesującą, socjologiczną perspektywę spojrzenia na zmianę statusu prezbiterów na Zachodzie, eseju *Co z małżeństwem księży diecezjalnych?* Alain Besançon stwierdza w nim, że „głównym argumentem [za celibatem kapłanów...] jest dziś to, że celibat duchownych daje księżom stałą gotowość do wypełniania ich właściwych zadań, których nie mieli, gdyby byli poza tym obciążeni brzemieniem małżeństwa i życia rodzinnego” (s. 273). Ciężko nie dostrzec, że to stwierdzenie wydaje się redukcijną interpretacją sensu celibatu, oznaczającego w Kościele „poświęcenie się niepodzielonym sercem jednemu Bogu” (KKK 2349).

Jeszcze wyraźniej problem z „teologicznym słuchem” wydaje się dochodzić do głosu w eseju *Jak Rzym przemysłał rosyjski komunizm?*, w którym autor stawia kłopotliwą tezę o tym, że Jan Paweł II nie

zrozumiał właściwie komunizmu (por. s. 141–142). Dowodem na to, zdaniem Besançon, jest fakt, że przesadnie akcentował ateizm jako źródło błędnej antropologii socjalizmu, gdy tymczasem komunizm był przede wszystkim wystąpieniem przeciw porządkowi naturalnemu (s. 137). Abstrahując nawet od kwestii sprzeczności, w jakie wikła się tutaj autor w konsekwencji swoich tez (równocześnie podkreśla bowiem rolę Papieża w walce z komunizmem (s. 131) – czyżby zatem Jan Paweł II nie rozumiał w jakiej walce wziął udział? Czy jedynie przypadkiem w 1979 r. „rozpoczął proces, w wyniku którego system komunistyczny został w końcu zdemontowany od środka” [Weigel 1995: 179]?), zauważyć trzeba, że argument Besançon wydaje się – od strony teoretycznej – ciężki do obrony. Ostatecznie idea porządku naturalnego jest *implicite* teistyczna, domagając się uznania istnienia Stworzyciela (*Logosu*). Jak zauważył Nicolaus Lobkowicz, podsumowując swoje filozoficzne badania nad pojęciem osoby, wiele „przemawia za przypuszczeniem, że zwłaszcza doktryna nienaruszalnej godności osoby ludzkiej niezbyt się daje utrzymać, a jeszcze mniej uzasadnić, bez przekonania, że osobę ludzką stworzył osobowy Bóg” [Lobkowicz 1996: 105]. Problem stosunku do Boga jest tu zatem kluczowy i twierdzenie Jana Pawła II, że „negacja Boga pozbawia osobę jej fundamentu, a w konsekwencji prowadzi do takiego ukształtowania porządku społecznego, w którym ignorowana jest godność i odpowiedzialność osoby” [Jan Paweł II 1996: 478] jest teoretycznie (a jak pokazała walka z komunizmem – nie tylko teoretycznie) trafne.

Jak się wydaje Besançon ma z powyższym twierdzeniem problem, gdyż prowadzi ono do postawienia kłopotliwych pytań również liberalnej demokracji, która – jak podkreślał Jan Paweł II – „bez wartości łatwo przemienia się w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm” [tamże, 515]. Alain Besançon wydaje się w tym widzieć nieuprawnioną symetryczność w traktowaniu komunizmu i liberalizmu (s. 141). Ten

zarzut jednak również wydaje się chybiony, gdyż Jan Paweł II wyraźnie podkreśla jakościową różnicę obu systemów uwypukloną już w *Rerum novarum*. Nie chodzi o uznanie „symetrii”, a o dostrzeżenie rzeczywistego ryzyka związanego właśnie z ateizacją, które może (ale nie musi – w przeciwieństwie do komunizmu) stać się udziałem również liberalizmu. O jego powadze piszą dzisiaj (a zatem po 25 latach od publikacji CA) czołowi filozofowie [por. Delsol 2017], zwracając uwagę, że w Europie rozwija się kultura, która próbując zbudować świat *est Deus non daretur*, staje w konsekwencji „w absolutnej sprzeczności nie tylko z chrześcijaństwem, ale z religijnymi i moralnymi tradycjami ludzkości” [Ratzinger 2005: 48]. Negacja porządku naturalnego postępuje zatem na Zachodzie za negacją Boga. Paradoksalnie, sama teoria ortodoksji Besançon wyłożona w drugim eseju uzasadnia dlaczego tak jest. Jak zauważa autor: „Heretyk wyższego piętra nie popada w ortodoksję piętra niższego. Deformacja jego spojrzenia dotyka wszystkich stref, nad którymi miał się rzekomo wznosić. Heretyk chrześcijański [...] jeśli [się] poganizuje, to jednak nie odnajduje tej części porządku naturalnego, którą widzi i z której korzysta poganin” (s. 67). Teoretyczne analizy samego Besançon dowodzą zatem ostatecznie zasadności twierdzeń Jana Pawła II. Tym bardziej dziwi zatem, że autor *Współczesnych problemów religijnych* w następnych esejach z nimi polemizuje.

Nie jest możliwe, by opisać w krótkiej recenzji wszystkie warte odnotowania wątki tej interesującej pracy. Już poczynione uwagi ukazują, że lektura Besançon skłania do myślenia, wrywając z utartych schematów interpretacyjnych, oraz dowodzi, że zrozumienie „współczesnych problemów religijnych” wymaga poważnego potraktowania religii właśnie jako religii, a zatem fenomenu odmiennego w swej istocie od innych zjawisk społecznych i politycznych. Z perspektywy nauk społecznych potwierdza zatem, że

Są w książce eseje, w których teologiczne ratio zostaje w pewnym stopniu zmarginalizowane, wskutek czego niektóre tezy autora wytracają swoją głębię, stając się w istotnych punktach otwarte na krytykę

nawet badając funkcje zastępcze religii musimy być świadomi tego, jakie są jej funkcje własne; że – mówiąc inaczej – teologia ma znaczenie. Dodać warto, że książka jest lekturą przyjemną ze względu na lekkie pióro autora i nierzadko cięty,

ironiczny styl polemiki. Jeśli dołożymy do tego, jak zwykle w wydawnictwie *Teologii Politycznej*, dopracowaną edycję książki – jej lektura jest przyjemnością.

Warto na koniec odnieść się do kwestii czy należy oczekiwać od książki Alaina Besançon, odpowiedzi na pytanie, jakie są „problemy katolicyzmu w Europie i na świecie” [Forycki 2017]. W moim przekonaniu, książka nie przynosi takiej odpowiedzi wprost. Po pierwsze, dlatego, że wybrane problemy nie są – jak wskazano wyżej – tego samego rodzaju i nie wszystkie są kluczowe. Po drugie dlatego, że mają one w większości charakter historyczny, nie podejmując np. wcześniej marginalnych lub nieistniejących, a zaistniałych wyraźnie w czasie pontyfikatu Franciszka, poważnych wyzwań. Po trzecie wreszcie, dlatego, że niektóre odpowiedzi i diagnozy – jak również wskazano wyżej – wydają się chybione. W tym sensie, czytelnik poszukujący we „Współczesnych problemach religijnych” odpowiedzi na „problemy katolicyzmu w Europie i na świecie” może czuć się do pewnego stopnia zawiedziony. Tym niemniej...

Pośrednio książka Besançon'a przynosi jednak bardzo ważną odpowiedź, dowodząc po raz kolejny, że historia może być *magistra vitae*. Mianowicie, w kolejnych esejach autor odsłania źródła błędnych i mających długofalowe konsekwencje działań lub zaniechań Kościoła, jak np. soborowego milczenia o komunizmie (w zamian za udział przedstawicieli patriarchatu moskiewskiego w Soborze, s. 122–123), twierdzenia *Nostra Aetate*, że «muzułmanie zachowują wiarę Abrahama» („wydaje się, że w *Nostra aetate* paragraf o islamie zamieszczono tylko po to, by mógł przejść następny paragraf, o judaizmie”, s. 193) czy Ostpolitik (gdyż „dzięki dialogowi prowadzonemu – na przekór wszystkiemu – w duchu wyrozumiałości, otwarcia na innego możliwe będzie, mówiono, przekształcenie wrogów w przyjaciół” s. 129). Te, i inne wskazane przez Besançon'a przykłady (vide również esej *Dlaczego zmieniła się demografia piekła?*) uświadamiają, że za każdym razem, gdy Kościół schodzi z drogi ortodoksyjnej, wyprowadzającej z Ewangelii strategię działania, a zatem – rzecz można – „dedukcyjnej”, a zaczyna przyjmować strategię „indukcyjną” czyli uczyć się i przejmować sposób działania charakterystyczny dla „świata”, a zatem logikę polityczną, jest na drodze do jakiejś przegranej. Analizy Besançon'a potwierdzają zatem, że „Kościół musi pozostać wierny swemu specyficznemu powołaniu. Tylko gdy szanuje on swoje granice, pozostaje bezgraniczny i tylko wtedy jego służba miłości i świadectwa może stać się wezwaniem do wszystkich” [Ratzinger 2001: 52–53].

Recenzja ukazała się w czasopiśmie „Chrześcijaństwo, Świat, Polityka” nr 21 (2017)

Kup książkę Alaina Besançon'a „Współczesne problemy religijne”

Bibliografia:

Delsol Ch. (2017), *Nienawiść do świata. Totalitaryzmy i ponowoczesność*, Pax, Warszawa.

Forycki R. (2017), *Besançon mówi o problemach katolicyzmu*, *Teologia Polityczna*

Jan Paweł II (1996), Encyklika *Centesimus annus*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. II, Wyd. św. Stanisława BM, Wyd. M, Kraków.

Lobkowicz N. (1996), *Czas kryzysu, czas przełomu*, WAM, Znak, Kraków.

Ratzinger J. (2005), *Europa Benedykta w kryzysie kultur*, Edycja św. Pawła, Częstochowa.

Ratzinger J. (2001), *Czas przemian w Europie. Miejsce Kościoła i świata*, Wyd. M, Kraków.

Weigel G. (1995), *Ostateczna rewolucja. Kościół sprzeciwu a upadek komunizmu*, Poznań.